

Żyła i Wąsek odpadli w pierwszej rundzie

Data publikacji: 29.12.2021 17:33

Piotr Żyła zdominował serię próbną, ale w konkursie trafił na jedne z najgorszych warunków i inauguracyjny konkurs 70. Turnieju Czterech Skoczni zakończył już na półmetku zmagania. O pechu może mówić Paweł Wąsek (na zdj.), który w debiucie w niemiecko-austriackiej imprezie nie awansował do rundy finałowej. W dużej mierze za sprawą systemu KO.

Jeszcze przed rozpoczęciem dzisiejszego konkursu wzrósł apetyt u polskich kibiców, a to za sprawą Piotra Żyły. Wiślanin okazał się bezkonkurencyjny w serii próbnej i jako jedyny przekroczył granicę 130 metrów – 137 m. Warto jednak zaznaczyć, iż 34-latek skakał z 20. belki, a większość zawodników miała ją obniżoną. Niestety, Żyła skoczył zaledwie 114 m w konkursie i z pary polsko-rosyjskiej z awansu radował się Jewgienij Klimow, który uzyskał 122 m. Wiślanin miał niewielkie szanse na powtórzenie wyczynu z serii próbnej, ponieważ miał jedne z najgorszych warunków – doliczono mu ponad 20 punktów w ramach rekompensaty.

Wysoko postawiona poprzeczka czekała na Pawła Wąska, który zmierzył się z Killianem Peierem, czyli 5. zawodnikiem wczorajszych kwalifikacji. Ustronianin skoczył 121,5 m, a identyczną odległość uzyskał szwajcarski skoczek. Jednak zawodnik Wiślańskiego Stowarzyszenia Sportowego skakał w nieco korzystniejszych warunkach oraz miał niższe noty u sędziów, dzięki czemu do rundy finałowej awansował jego rywal. Niestety, Wąsek nie zmieścił się w gronie pięciu przegranych z najlepszymi notami, a warto zaznaczyć, że do drugiej serii awansowali skoczkowie, którzy wylądowali nawet 10 metrów bliżej od ustronianina, ale wygrali rywalizację w parach.

Ze zwycięstwa w konkursie radował się Ryoyu Kobayashi, który według bukmacherów jest największym faworytem do tryumfu w klasyfikacji generalnej 70. TCS. Z Polaków punktował tylko Dawid Kubacki, zajmując 28. pozycję. Najbliższy konkurs zaplanowano w Garmisch-Partenkirchen (1 stycznia).